

Bohaterowie akcji „Głos” w Krakowie

Bezpośrednio przed wyzwoleniem, w okupowanym przez hitlerowców mieście, działała w Krakowie grupa zwolenników „Głosu”. W trwałych obojętnościach związanych z obchodami 30 rocznicy wyzwolenia Krakowa bierze właśnie udział delegacja byłych członków zwołałego oddziału przeprowadzającego operację, która przeszła do historii pod kryptonimem „Głos”. W jej skład wchodzi: dowódca grupy Jędrzej Stępień, Aleksiej Berezniak, jego z-ca Aleksiej Trofanowicz Szapowal, oraz radiotelegrafista Jelizawie Jakowlewna Wologodskaja, nosząca wówczas pseudonim „Olga”. (Krakowska TV nadała w ub. niedzielę interesującą audycję poświęconą przypomnieniu akcji „Głos”).

W dniu wczorajszym goście radzieccy złożyli wizytę w Komitecie Wojewódzkim PZPR, przyjmowani przez przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych miasta oraz województwa. W czasie spotkania, które ujęto w niezwykle serdecznej atmosferze, I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN Józef Klasa poinformował delegację o społeczno-gospodarczym rozwoju miasta i regionu w ciągu 30 powojennych lat. Z kolei goście radzieccy dziękowali swym wspomnieniom z czasów wojny. Mówili też o wrażeniach, jakie wywarły na nich widoczne dzisiaj na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W 30 rocznicę wyzwolenia obozu oświęcimskiego

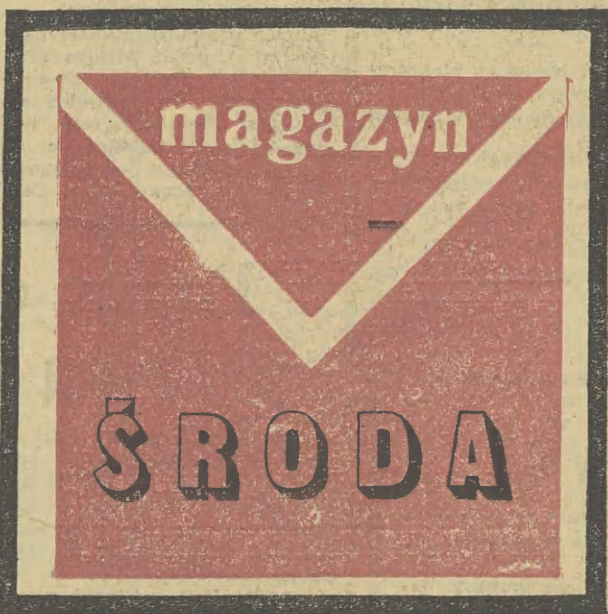
Pomordowanym cześć i pamięć

(Inf. wł.) Oświęcim, Auschwitz — nazwa, która w językach wielu narodów świata kojarzy się tylko z jednym. Z potwornością hitlerowskiego ludobójstwa. Skrupulatni oprawcy zarejestrowali w obozowych aktach blisko pół miliona więźniów; niewielu z nich uszło z życiem. Okazało się po wojnie, że Niemcy nie byli rzetelni w rejestrze. Oświęcimskie krematoria pochłonięły cztery miliony istnień ludzkich.

Pierwszy transport więźniów przybył tu 14 czerwca 1940 roku. Byli to polityczni, z Tarnowa.

W rok później do koncentracyjnego Auschwitz zaczęto zwozić Czechów, Rosjan, Jugosłowian. A później cała podbita i zgnębiona Europa składała w Oświęcimiu ofiarę „hitlerowskim nadludziom”; przez blisko 5 lat.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Półmilionowy Dżajpur, stolica stanu Radżastan, jest ważnym punktem na mapie gospodarczej INDII. Stanowi ośrodek przemysłu bawełnianego i metalowego. Posiada wiele zabytkowych budowli. N.z.: jedna z ulic Dżajpuru. Stragany handel kwitnie tu jak w całych Indiach.

CAF — Baliński

Dla 4 mln uczniów szkół podstawowych

Ferie zimowe

21 bm. był pierwszym dniem 2-tygodniowych zimowych ferii szkolnych dla 4 mln uczniów szkół podstawowych w całym kraju. Ożywiony ruch panował na dworcach: pociągami specjalnymi i rozkładowymi tysiące dzieci wyjeżdżało na tradycyjne zimowiska. Pierwsze grupy wyjechały już w poniedziałek wieczorem.

Ogółem na wczasy, zimowiska i obozy sportowe w atrakcyjnych regionach turystycznych kraju wyjedzie ok. 400 tys. młodzieży szkolnej. Organizatorami ich wypoczynku — wypoczynku w założeniach możliwe najbardziej czynnego — są zakłady pracy rodziców, wydziały oświaty i kura-

toria, organizacje młodzieżowe, turystyczne i sportowe. Dla ok. 2 mln dzieci zorganizowano różnego rodzaju atrakcyjne formy spędzania czasu w miejscach zamieszkania.

Blisko 150 tys. dzieci i młodzieży spędzi ferie w uroczych zakątkach ziemi krakowskiej. Zarówno dla tych, którzy biorą udział w zimowiskach, jak dla pozostałych uczniów, którzy pozostali w domu przygotowano bogaty program imprez i zawodów sportowych. Nietypowa zima sprawiła, że tylko nieliczne z 1000 lodowisk są na razie czynne, ale przy marszach na orientację, wycieczkach turystycznych śnieg i mróz nie są konieczne.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Satysfakcja z wyników wizyt E. Gierka na Kubie i w Portugalii

Wstępna ocena realizacji zadań gospodarczych w roku ubiegłym

WARSZAWA (PAP)

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznawało się z informacją o przebiegu i rezultatach wizyty I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka w Republice Kuby.

Wyrażając zadowolenie z wyników wizyty, a zwłaszcza z przyjacielskich rozmów z przywódcą socjalistycznej Kuby, Fidelem Castro i innymi czołowymi działaczami kubańskimi oraz z serdecznej atmosfery, jaka towarzyszyła pobytowi I sekretarza KC PZPR w tym bratnim kraju, Biuro Polityczne stwierdziło, że wizyta ta przyczyniła się do umocnienia więzi przyjaźni łączących oba narody. Podpisane w Hawanie dokumenty, deklaracja polsko-kubańska oraz porozumienie o współpracy między PZPR i KPK, dające wyraz jednoci stanowisk obu partii i

państw w duchu internacjonalistycznej solidarności, tworzą przesłanki dla dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków między Polską i Kubą oraz zacieśniania ich współdziałania w umacnianiu jednoci państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego w walce o pogłębienie procesu odprężenia, o pokój i socjalizm.

Biuro Polityczne zapoznawało się również z informacją o oficjalnej wizycie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka w Republice Portugalii.

Biuro Polityczne stwierdziło z zadowoleniem, że wizyta ta, stanowiąca wyraz sympatii narodu polskiego dla demokracji przemian i polityki dekolonizacji, które charakteryzują obecny rozwój Portugalii, otwiera perspektywę pomyślnego kształtowania stosunków polsko-portugalskich w interesie obu krajów oraz pokoju i współpracy ogólnoeuropejskiej.

Biuro Polityczne dokonało wstępnej oceny realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w roku minionym.

Wyniki 1974 r. wskazują, że czwarty rok z rzędu gospodarka kraju rozwijała się dynamicznie, a wszystkie podstawowe założenia planu zostały pomyślnie zrealizowane. W wielu dziedzinach zadania gospodarcze wykonano z nadwyżką. Na szczególne podkreślenie zasługuje wyższy niż planowano wzrost produkcji przemysłowej i budownictwa, przy jednoczesnym uruchomieniu produkcji wielu nowych wyrobów. Pozwoliło to zwiększyć dostawy na rynek wewnętrzny oraz na eksport i przeznaczyć dodatkowe środki na cele inwestycyjne. Do przekroczenia założeń planu przyczyniły się w poważnym stopniu zobowiązania produkcyjne zakładów pracowniczych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja prasowa Forda

We wtorek wieczorem czasu warszawskiego prezydent USA, Gerald Ford wystąpił na konferencji prasowej. Omówił on sytuację gospodarczą USA, problemy energetyczne oraz niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe. Ford m. in. zapowiedział, że w USA nie będzie racjonalizacji paliw oraz zostanie wprowadzony podatek od importu ropy naftowej.

Omawiając zagadnienia międzynarodowe Ford podkreślił, że polityka małego państwa na celu odprężenie w stosunkach z ZSRR będzie kontynuowana, rozszerzana i pogłębiana.

Dialog bułgarsko-czechosłowacki

We wtorek w Sofii pierwszy sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa Bułgarii, Todor Žiwkow i sekretarz generalny KC KPCz, Gustav Husák kontynuowali rozmowy oficjalne. W toku rozmów, które toczą się w atmosferze braterskiej przyjaźni i całkowitej jednoci poglądów, omawiano zagadnienia będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

E. Kennedy odwiedzi Kubę

Jak doniosła Agencja Reutera z Hawany, amerykański senator Edward Kennedy odwiedzi w końcu bieżącego roku Kubę. Senator Kennedy wielokrotnie wypowiadał się za całkowitą normalizacją stosunków między USA a Kubą.

Badanie działalności CIA i FBI

Frakcja demokratów w Senacie USA podjęła 20 bm. uchwałę o powołaniu specjalnej komisji, zadaniem której będzie zbieranie informacji o działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), Federalnego Biura Śledczego (FBI) oraz innych organizacji wywiadowczych.

Wspólny bank amerykańsko-egipski

Rozmowy w sprawie końcowych kroków dla utworzenia wspólnego egipsko-amerykańskiego banku prowadzi przebywający w Kairze przedstawiciel zarządu „Chase Manhattan Bank”, David Rockefeller.

Przedstawicieli tego banku, w którym uczestniczyć będą „Chase Manhattan Bank” i Narodowy Bank ARI, organizowane są w Kairze, Port Saidzie i Ismailii.

Raport Czerwonego Krzyża z Chile

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie opublikował we wtorek raport z wizyty delegacji, która odwiedziła 42 zakłady penitencjarne w Chile. Według danych delegacji, tylko w grudniu ub. roku z powodów politycznych aresztowano w Chile przeszło 2.600 osób.

Bestialski mord

W Montrealu w nocy z poniedziałku na wtorek 13 osób, w tym 3 kobiety, poniosło śmierć w czasie pożaru baru-restauracji „Gargantua”. Wg. pierwszych informacji, nieznaną sprawę zamknęli 13 osób w wielkiej szafie, znajdując się w lokalu, który następnie podpalili. Zdaniem policji chodzi tu o porachunki między dwoma konkurencyjnymi gangami przestępczymi.



Kolejnym województwem, które rozpoczęło w stolicy prezentację swego dorobku w ramach Panoramy XXX-lecia jest woj. warszawskie. Na zdjęciu: w ramach koncertu galowego występuje zespół Mazowsze.

Gmina „Mistrz Gospodarności”

Wkrótce poznamy zwycięzców

(Inf. wł.) Podjęty przed rokiem przez rolników woj. krakowskiego idea uczczenia jubileuszu Polski Ludowej — Rolniczy Czyn XXX-lecia został w pełni zrealizowany. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt tysięcy hodowców, producentów żywności, ogrodników, właścicieli użytków zielonych i innych dziedzin gospodarki rolnej.

Rolniczy Czyn XXX-lecia PRL jest w województwie krakowskim integralną częścią konkursu o tytuł „Gmina — Mistrz Gospodarności”. Stąd też wyniki osiągnięte przez poszczególne uczestników „Czynu” stanowią podstawę kryterium w ostatecznej ocenie przebiegu ogólnokrajowego konkursu.

Jakie są owoce obu akcji? Niepoliczone, które uzyskały najlepsze wyniki w powiecie bocheńskim niemal podwoiły produkcję żywności. Skup zwierząt rzeźnych w ciągu 9 miesięcy ub. r. przekroczył o ponad 43

proc. W gminie Bolesław (pow. dąbrowski), ilość trzody chlewnej przypadającej na 100 ha użytków rolnych wzrosła z 175 do 181 sztuk, a bydła z 109 do 116 sztuk. Szeroko rozwija się specjalizacja. Powstały tu 4 zespoły hodowli trzody chlewnej oraz 8 zespołów produkcji roślinnej. Najlepszą wsią w powiecie brzeskim okazały się Wróblewice, gdzie m. in. wprowadzono nowe formy gospodarowania w oparciu o koncentrację, kooperację i specjalizację produkcji. Znacznie wzrosła produkcja towarowa.

To tylko nieliczne przykłady. Można ich przytaczać setki. Wszystkie świadczą o tym, że wieś krakowska należycie zrozumiała swój udział w „Rolniczym Cynie” i ogólnokrajowym konkursie.

Współzawodnictwo gmin będzie kontynuowane również w br. na podobnych jak dotychczas.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W tym roku za pośrednictwem PBP „Orbis” może wyjechać za granicę ponad 140 tys. turystów, a więc o ok. 10 proc. więcej niż w ub. r. Zapewnia się im wyjazdy grupowe i indywidualne do ponad 30 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Północnej. Najwięcej osób, bo ok. 35 tys. skorzysta z wycieczek organizowanych do ZSRR. Tegoroczną nowością, cieszącą się już dużym zainteresowaniem, są urolopy zimowe nad Morzem Czarnym — w Soczi, a także wczasy narciarskie na Kaukazie i w Rumunii.

Po raz pierwszy „Orbis” przygotował m. in. wycieczki do Portugalii. Turysty wyjeżdżający indywidualnie do Włoch, Francji i Szwajcarii korzystają z wyjazdów specjalnych tras autokarowych, opłacając podróż w zniżkach.

Wycieczki „orbisowskie” dostosowane są do różnych możliwości finansowych i zainteresowań turystów. Można wyjechać np. na 2-tygodniowy urlop nad Morze Czarne do Bułgarii lub ZSRR we wrześniu i w październiku.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

DO KRAJÓW

EUROPY

AFRYKI I AZJI

ATRAKCYJNA

OFERTA

„ORBISU”

Słyszałem tę historię parę dni temu w Szczecinie. Jeżeli nie jest zupełnie morską, to na pewno trochę. Na tyle, że w ostatecznej konkluzji czytelnik może dostać choroby morskiej. Niech więc bardziej wrażliwi nie czytają — ostrzegam!

Statek przelatywał nad wodą oceanu. Był to wysłany frachtowiec z tradycją, w jego łukach płynęły już polskie rowery i gwieździste banany, kubański cukier i polskie jajka wraz z bekonem. Jak każdy pocztowy frachtowiec miał w nadbudówce kilka kabin pasażerskich, które po zniżonej opłacie wykorzystywali turyści dalekich szlaków.

Tym razem na pokład weszli opaleni i umordowani srodze radacy, a za nimi wiodłoby ogromne skrzynie, pół załogi stało przy trapię i przysiadło się tej operacji, bo takich pasażerów statek brał na pokład nieczęsto i to jeszcze z egzotycznego portu Kona-Kry. Jeden z przybyszów w kolorowej koszuli handlował jeszcze z tubylcem stare murzynskie wino. Targ doszedł wreszcie do skutku i radak wręczył Murzynowi koszyk, zajął ze swego grzbietu i zabrał wino, z którym dumnie wkroczył na pokład.

Okazało się, że pasażerami frachtowca są polscy archaolodzy, którzy przesiadali właśnie pół roku w buszu i dokonali tam niezwykłych odkryć. Statek więc przelatywał nad wodą Atlantyku, a wiozłorami załoga zbierała się w messie, aby słuchać opowieści polskich podróżników. O tym, jak w dalekiej wiosce murzyńskiej odkryli wielką stolicę murzyńskiego państwa Mali, a potem fotowali ich bardzo smutny prezydent Sekou-Touré, jak ubierali masę egzotycznych



JANUSZ ROŚKO

MOJE 3 GROSZE

eksponatów, które wiozą dla swojego Muzeum i te opowieści miały wielkie i załogi użycie. Mówiono o nich z szacunkiem „nasi uczni” i nawet muryrnarze ubierali do czapki kilkadziesiąt dolarów w kolejnym porcie, żeby uczeni nie wymieniali swoich koszuł ani portek na eksponaty do Muzeum, bowiem jak tak d. lej pójdzi — ich ekspedycja przypłylnie do Szczecina.

Miejsce jeszcze parę dni, zrobiło się już zimno, mgliście i smrodliwie — nieomylny znak, że łajba wylądowała na Baltyku. Marynarze, oficerowie i sam ochmistrz robili jakieś tajemnicze przygotowania. Kucharz pitrasł smakolki, układano szwedzkie półmiski, ochmistrz studiował przepis najwymyślniejszych koktajli. Szef archeologów spytał: „A co to takiego będzie?” — ale z początku nikt nie chciał mu udzielić odpowiedzi. Wreszcie zaprzyjaźniony bosman wyjął, że przecież muszą być przygotowani. W Szczecinie wyjadą ich witać różni dostojni, oficjalni i

Jak witać odkrywców?

nieoficjalni, z kwieciami, łzami w oczach i dumą z osiągnięć, które oni, dostojni pasażerowie zapisał na koncie nauki polskiej. Szef ekspedycji zajął się bardzo i skubał brodę nerwowo. „Panie bosmanie, panie bosmanie, ależ to przesada. Na pewno nikt nie będzie nas witał”. Bosman rechotał basem, jak z najlepszego dowcipu. „Panie doktorze, myśmy raz wzięli sportowców, którzy zajęli szóste miejsce w Europie! Też mówili, że nikt ich nie będzie witał!”.

Bosman zniknął, zapachy kulinarne coraz beczelniej rozchodziły się po statku, który szedł dumnie śródmieście szczyńskiego kanału i aniozowany był na kef. Panowie oficerowie i marynarze zgromadzili się tłumnie przy lewej burcie i wypatrywali starych, serdecznie znanych szczecińskich murów. No i oczywiście tego tłumku z kwiatami i łzami w oczach, tych notabli z karteczkami, na których będą spisane ody i panegiriki na cześć nauki polskiej i jej tropikalnych triumfów... Panowie oficerowie mieli koszuły białe jak śnieg, a pużiki mundurów polyskiwały jak małe latarnie morskie.



W Belfaście po zakończeniu zawieszania broni znowu doszło ostatnio do incydentów zbrojnych. Na ulicach Belfastu posterunki wojsk brytyjskich zatrzymują i rewidują przechodniów i zmotoryzowanych.

CAF — AP — Telefote

Statek wreszcie wszedł na kef. Na brzegu... Na brzegu nie ma tłumów! Pewnie omyłka, może czekać w innym miejscu? Ktoś będzie pilnie kokał, kto spojrzę choćby na te stopy cudownie ubranej kanapek? Dwie żony stoja, dziatki jakieś... W momencie, gdy statek już dobiegał do nabrzeża — pojawił się na horyzoncie biegnący pan z aktówką i bukietem stokrotek. Tak, właśnie stokrotek! Bosman nie chciał wierzyć, ale ten z aktówką pierwszy wleciał i wystukał: „W imieniu naukowców i załogi muzeum — serdecznie witamy!”. I wręczył stokrotek szefowi ekspedycji.

Bosman był wściekły, a jego pomocnik jeszcze bardziej. Wyrzucił stokrotek za burę. Chciał także wyrzucić aktówkę i jej właściciela, ale go powstrzymało. — To oni, k... dla głupich sportowców cztery przemienia, k... wala, a dla nauki polskiej, k... Przecież te odkrycia, k... i te eksponaty... Poczekajcie! Zaraz wracamy! — zagroził bosman.

I za dwie minuty pojawił się z wielkim bukietem, zaczął nieparlamentarnie, choć półgębkiem, od łów: „A niech oni się w d... pocatują!” — ale potem wygłosił najprawdziwszą przemowę powitalną. Takie, że cała załoga był w oczach, kiedy opowiadał o tym, czego ci ludzie, k..., nie dokonali. I nasi naukowcy sami mieli łzy w oczach.

A potem ochmistrz zaprosił wszystkich na skromną „kawe” do messy.

„Paniadam Wam, to było cudowne powitanie! Jakich powitań się nigdy nie zapomina!” — mówił później szef ekspedycji, ale to opowieść nie została nigdzie nawet zapisana. A szkoda.

STANISLAWIE MALINOWSKIEJ
głównie księgowej i członkowi Zarządu
naszej Spółdzielni
składamy wyrazy głębokiego współczucia z po-
wodu śmierci OJCA.

Zarząd, Rada Zakładowa i POP PZPR
Geologiczno-Górnictwa Spółdzielni
Pracy „Hydrogeowierci” w Krakowie

Kol. ANDRZEJOWI DZIKOWICZOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z po-
wodu śmierci OJCA.

Rada Zakładowa i Dyrekcja Wojewódzkiego
Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego
w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

Koleżance LUDMILE WALUSZEWSKIEJ
składamy wyrazy głębokiego współczucia z po-
wodu śmierci MATKI.

Zarząd, POP PZPR i Rada Zakładowa
Spółdzielni Mieszkaniowej „Krakus”
w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

Tow. MARIĘ CZARNIK
i Sekretarzowi POP PZPR w Koszycach Małych
i Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Koszy-
cach Małych — składamy wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci OJCA.

Komitet Gminny PZPR, Podstawowa
Organizacja Partynia i pracownicy
Urzędu Gminy w Tarnowie

Tow. JANOWI PIEKARZOWI
Dyrektorowi PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”
w Krakowie — składamy wyrazy najgłębszego
współczucia z powodu śmierci MATKI.

POP PZPR, Rada Oddziałowa, Dyrekcja
i pracownicy IV Oddziału Rejonowego
PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”
w Chorzowie

W związku ze śmiercią naszego byłego pracow-
nika STEFANA GORGONIA — Jego ŻONIE
i RODZINIE — składamy wyrazy głębokiego
współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza
i KZ PZPR Krakowskich Zakładów Wyróbów
Papierowych w Krakowie, al. Słowackiego 64
oraz koleżanki i koledzy

W dniu 14 grudnia 1975 roku zmarł

prof. dr JERZY GIERULA
wybitny badacz w dziedzinie fizyki jądrowej
wysokich energii, niezłomny dydaktyk i or-
ganizator, człowiek wielkiego serca.

KIEROWNIK I PRACOWNICY Zakładu Fizyki
Wysokich Energii Instytutu Fizyki Jądrowej
w Krakowie

Nieruchomości

KUPIĆ dworek, resztów-
kę (z ziemią) — chętnie
szkielec lub ogrodnictwo
szkielec, do 30 km od
Krakowa. — Szczegółowe
oferty z ceną: — Anita
Fokowskiej, Poznań, Wo-
łyńska 9. P-385

DO sprzedania dom dwu-
piętrowy w Wadowicach.
Po sprzedaży wolne mie-
szkanie. Zgłoszenia: An-
na Sikowska, plac Armii
Czerwonej 6, 34-100 Wa-
dowice. P-7

**KOMENDA 16-27 OHP FSZMP przy Wałbrzyskim
Przedsiębiorstwie Budownictwa Uprzemysłowionego
w Wałbrzychu, ul. Ogrodowa 15**
ogłasza, w terminie od 5 do 8 lutego 1975 r.

nabór do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
dwuletniego, szkolnego, dla mężczyzn,
w wieku od 18 do 24 lat — którzy posiadają ukończone
minimum 5 klas szkoły podstawowej.

W czasie pobytu w OHP zdobędziecie zawód:
— MURARZA-TYNKARZA — POSADZKARZA, BETONIA-
RZA prefabrykacji — ZBROJARZA.

Odbędziecie służbę wojskową w systemie samoobrony.
Ukończycie zasadniczą szkołę budowlaną lub podstawowe stu-
dium zawodowe.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- bezpłatne zakwaterowanie
- wyżywienie, częściowo odpłatne
- umundurowanie organizacyjne, częściowo odpłatne
- ubranie robocze i ochronne — bezpłatnie
- zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu w celu odwiedzenia rodziny
- korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków czasowych
- wynagrodzenie wg systemu akordowego.

Wyjeżdżając z domu zabiercie ze sobą:

- dowód osobisty lub wyciąg z aktu urodzenia z potwierdzonym
miejscem stałego zamieszkania, książeczkę wojskową, ostat-
nie świadectwo szkolne.

Skierowanie oraz bezpłatne bilety na przejazd do Wałbrzycha
wydają powiatowe i miejskie zarządy ZMS i ZSMW.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO
«PEWEX»**

**oferuje PT Klientom
w dużym wyborze, atrakcyjne:**

- swetry i bluzki
- koszule męskie
- podomki
- szale i apaszki
- parasolki „mini“

PEWEX gwarantem udanych zakupów!

Płk Franciszek Wagner
ur. 7 VIII 1886 r., wieloletni prezes i prezes ho-
norowy TS „Wisła — Gwardia” w Zakopanem,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Złotą Odznaką „Zasłużony
działacz Kultury Fizycznej”, Medalem 100-lecia
Sportu Polskiego, Złotą Odznaką PZM, Złotą
Odznaką GTS „Wisła”, zmarł 14 stycznia 1975 r.

W Zmarłym straciłmy nieustraszonego, odda-
nego, wzorowego działacza, wychowawcę mło-
dego pokolenia i wielkiego miłośnika sportu
narciarskiego.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Zarząd, działacze i zawodnicy
TS „Wisła — Gwardia” w Zakopanem

JERZY GIERULA
wybitny uczony, profesor zwyczajny w Insty-
tucie Fizyki Jądrowej w Krakowie, doktor nauk
fizycznych, członek korespondent PAN, prze-
wodniczący Rady Naukowej IFJ w Krakowie,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski i Krzyżem Komandorskim Or-
dru Odrodzenia Polski, członek szeregu za-
granicznych towarzystw naukowych, wycho-
wawca kilku pokoleń pracowników naukowych,
zmarł w Krakowie dnia 14 stycznia 1975 r.

Polska atomistyka poniosła niepowetowaną
stratę.

KIEROWNICTWO Urzędu Energii Atomowej

W dniu 14 stycznia 1975 roku zmarł w Krakowie

JERZY GIERULA
wybitny fizyk, zasłużony dla rozwoju polskiej
fizyki, profesor zwyczajny Instytutu Fizyki Ja-
drowej, członek korespondent Polskiej Akademii
Nauk, członek wielu towarzystw naukowych
krajowych i międzynarodowych, laureat nagród
państwowych zespołowych III i I stopnia, od-
znaczony Medalem im. Marii Smoluchowskiej,
Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Komandorskim
Orderu Odrodzenia Polski i wielu in-
nymi odznaczeniami.

W Zmarłym nauka polska traci wybitnego
uczonego i znakomitego badacza.

**PREZYDIUM
ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO PAN**

JERZY GIERULA
wybitny polski uczony, długoletni przewodniczą-
cy Rady Naukowej Instytutu Fizyki Jądrowej
w Krakowie, profesor zwyczajny, doktor nauk
fizycznych, członek korespondent PAN, przed-
stawiciel PRL w Europejskim Ośrodku Badań
Jądrowych w Genewie, członek Amerykańskiego
Towarzystwa Fizycznego, członek Komisji Pro-
mieni Kosmicznych IUPAP, odznaczony Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i
Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia
Polski — zmarł w Krakowie dnia 14 stycznia
1975 roku.

Nauka poniosła ciężką i bolesną stratę.

**RADA NAUKOWA INSTYTUTU FIZYKI
JADROWEJ W KRAKOWIE**

LICYTACJE

II Km. 238/73
II Km. 239/73
Barbara Reszka, Komornik Sądu Powiatowego
w Krzeszowicach, na podstawie art. 953 i 955
kpc podaje do publicznej wiadomości, że 13
lutego 1975 r. o godz. 12, w Sądzie Powiatowy-
m w Chorzowie odbędzie się I LICYTACJA 5/6
części nieruchomości, położonej w
Nawojowej Górze, stanowiącej wapiennik tj.
własność Giedka, Przekowiaka i Rada, osza-
cowanej na kwotę 156.856 zł, z tego 5/6 cz.
przeznaczonych do licytacji na kwotę 130.715
zł. Cena wywołania wynosi 98.037 zł, a re-
kojmia 13.070 zł. K-471

PRZETARGI

**Przedsiębiorstwo Państwowe — Fabryka
Urządzeń Górniczych „GEORIT” w Krakowie,
ul. Rydlówka 5, ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na wykonanie w ro-
ku 1975, z powierzonych materiałów:**

- 3000 szt. kadłubów bloku, według rys. 247A1a/2
- 20.000 szt. wkładek, według rys. S83-2TD6d

Rysunki techniczne są do wglądu zainte-
resowanych w Dziale Techniczno-Produkcyj-
nym, pokój nr 101, telefon 635-20 do 29, we-
wnętrzny 74.

Terminy wykonania dostawy sukcesywnie,
miesięcznie, począwszy od marca 1975 roku,
w ilościach:

- po 400 szt kadłubów bloku
- po 2000 szt wkładek.

Oferty, z kalkulacją wstępną i terminami
wykonania, w załączonych kopertach
z napisem „przetarg”, należy składać w
Przedsiębiorstwie, w terminie do dnia 31 stycz-
nia 1975 roku.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3
lutego 1975 r. o godz. 12, w sali konferencyj-
nej Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofer-
enta, powierzenie poszczególnym oferentom
częściowego wykonania zamówienia, unieważ-
nienia lub odstąpienia od przetargu, bez ob-
owiązku podania przyczyn, względnie uzależ-
nienia od opracowania wzoru.

Zamieszcjonym oferentom nie zwraca się
kosztów podróży. K-597

**Urząd Gminy w Gnojniku ogłasza, że w dro-
dze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO
zleci dostawę 1200 m³ żwiru (pospóły) na u-
twierdzenie dróg na terenie gminy. Dostawa
winna być wykonana do 31 października 1975
r. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni,
do dnia 10 lutego 1975 roku, do Urzędu Gmi-
ny w Gnojniku, powiat Brzesko. Komisyjne
otwarcie ofert odbędzie się w dniu 11 lutego
1975 r., o godz. 10. — Zastrzega się prawo do-
wolnego wyboru oferenta lub unieważnienia
przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.**

**„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
w Krakowie — Oddział w Nowym Sączu, ul.
Jagiellońska 11, sprzedaje w drodze PRZE-
TARGU NIEOGRANICZONEGO przeznaczony do
rozbiórki pawilon sklepowy, drewniany,
kryty papą, o pow. 150 m², położony w
Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego (Nowa Kolonia).**

Cena wywoławcza wynosi 19.450 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lutego 1975 r.
o godzinie 10, w lokalu dyrekcji Oddziału —
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić
wadum w wysokości 10% ceny wywoławczej,
do dnia 5 lutego 1975 r. do godz. 13 w kasie
Oddziału Nowy Sącz, ul. Kościuski 28.

Nabywca zobowiązany jest do rozbiórki
obiektu w terminie ustalonym między strona-
mi i uporządkowania terenu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetar-
gu, bez obowiązku podania przyczyn. K-543

**Kleczaniskie Kamieniołomy Drogowe im. Ja-
rosława Dąbrowskiego w Kleczanach — ogła-
sza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANIC-
ZONEGO sprzedają przeznaczony do rozbiórki
— budynek mieszkalny 3-izbowy, kryty
dachówką oraz budynek gospodarczy,
położone w Marcinówkach nr 54. Cena wy-
woławcza pow. zabudowań wynosi 12.000 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 29 I 1975 r.,
o godz. 10, w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w
Kleczanach.

Przed przystąpieniem do przetargu należy
najpóźniej do dnia 25 I 1975 r. wpłacić wa-
dum w wysokości 10% ceny wywoławczej,
w kasie Przedsiębiorstwa. K-544

PRACOWNICY POSZUKIWANI

**Górnolaskie Zakłady Produkcji Elementów
Budowlanych — Zakład w Łagiszy — zatrudnia
zaraz:**

- OPERATORÓW SUWNIC
- BETONIARZY
- CIEŚLI
- MURARZY-TYNKARZY
- ZBROJARZY
- PRACOWNIKÓW TRANSPORTU do roz-
ładunku pneumatycznego
- każdą ilość PRACOWNIKÓW niewykwa-
lifkowanych do przyuczenia zawodu
w zakresie produkcji materiałów budow-
lanych.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się
w GZPEB w Łagiszy, ul. Dąbrowska 71a —
pow. Będzin, woj. katowicki, nr telefonu
67-60-31/5, wewn. 24 — dojazd z Będzina au-
tobusem WPK nr 16.

Dla zamiejscowych zakład posiada kwatery
prywatne. K-538

**Zakład Urządzeń Technicznych Przemysłu
Skórzanego w Chelmku — zatrudni natych-
miast ŚLUSARZY, TOKARZY, FREZERÓW,
SZLIFIERZY, FORMIERY, KOWALI — do
pracy w systemie akordowym. Szczegółowych
informacji w sprawach warunków pracy i so-
cjalno-bytowych udzieli i do pracy przyjmie
Dział Kadr przy „Technoskor” w Chelmku,
telefon Chelmek nr 23, wewn. 77.**

**Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu
Miejskiego w Miechowie, ulica Topolowa
5, zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, z
wykształceniem wyższym, względnie średnim
ekonomicznym, z długoletnią praktyką w księ-
gowości przemysłowej.**

Wynagrodzenie wg. systemu bezpodatkowo-
go.

Zgłoszenia kierować pod adresem zakładu,
w godz. od 7 do 15, tel. 14-11 (dojazd z rynku
autobusem miejskim pod Technikum Mecha-
niczne). K-547

**„Spółdzielnia Pracy Rękodziela Ludowego
„NADWISLANKA” w Zatorze przyjmuje do
pracy GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w bluz-
ce Sp-ni Zator, Rynek 7, pow. Oświęcim, te-
lefon 27. K-545

**Dyrekcja Technikum Budowlanego i Zasad-
niczej Szkoły Budowlanej w Olkuszu, ul. Mar-
celego Nowotki 1, tel. 304-60, zatrudni zaraz**

**KIEROWNIKA INTERNATU ZESPOŁU
SZKOŁ BUDOWLANICH W OLKUSZU.**

Dyrekcja zapewni samodzielnie mieszkanie
i odpłatne wyżywienie w stołówce internatu.

Szczegóły do omówienia w dyrekcji szkoły,
osobście lub telefonicznie, pod numerem
304-60 Olkusz. K-549

TŁUMACZENIA TECHNICZNE

dla zakładów pracy, jak również tłumaczenia
z języków obcych różnych pism urzędowych
oraz korespondencji dla osób prywatnych —
WYKONUJE w przyspieszonych terminach —
ZAKŁAD TŁUMACZEŃ — Spółdzielnia Pracy
„WIEDZA” w Krakowie, ul. JANA 13, (parter,
oficyna), telefon nr 266-85.

**Zarząd Powiatowego Związku Gminnych
Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Brze-
sku, ul. Obrońców Stalingradu 2, zatrudni na-
tychmiast kwalifikowanego INŻ. PRZETWOR-
STWA OWOCOWO-WARZYWNEGO, z odpow-
iednią praktyką zawodową, na stanowisko
z-cy dyrektora d.s. technicznych w Zakładzie
Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Brze-
sku, ul. Kopernika.**

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pra-
cy. — Zgłoszenia przyjmują i informację udzie-
la Zarząd PGZS — Brzesko ul. Obrońców Sta-
lingradu 2, tel. 10. K-536

**Spółdzielca Studium Rachunkowości i Kon-
troli w Młoszowej, pow. Chrzanów, telefon:
Trzebiń 113 lub 437, przyjmie natychmiast
do pracy pracownika na stanowisko GŁÓW-
NEGO KSIĘGOWEGO. Warunki pracy i płacy
do omówienia na miejscu — w Dziale Kadr
SSRIK w Młoszowej, pow. Chrzanów. K-531**

Nauka

WPISY na nowy 5-miesię-
czny kurs szkolenia w
zakresie kosztorysowania
robot budowlano - monta-
żowych, kreślenia technicz-
nych - maszynowych, bu-
dowlanych, konstrukcyj-
nych i instalacyjnych —
przyjmuje Zakład Dosko-
nalenia Zawodowego —
Kraków, ul. Dietla 38.

KURS

Stacjonarne i szcenne
(nauka w niedziele)

KURS

RADIO-TELEWIZYJNE
I II stopnia,
rozpoczyna w styczniu
Zakład Doskonalenia
Zawodowego. — Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38.

KURS

kinooperatorów waskiej
taśmy, obsługi pistoletu
„grom” do wstrzeliwania
kółków oraz kursy tapy-
towania mieszkań —
organizuje Zakład Do-
skonalenia Zawodowego.
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38.

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były
świadkami bójki w Kur-
dwanowie na ul. Podgórn-
ej, w dniu 22 czerwca
1974 r., w godz. 19-21
obok domu, w którym od-
bywało się przyjęcie we-
selne, proszę uprzejmie o
skontaktowanie z: Kras-
kowsko-Sobonowice 123. 53093-g

KURS

OSOBY — które były

NASZE m MIASTO

„POZNAJEMY PRZYSZŁY ZAWÓD”

W szkołach podstawowych Śródmieścia trwa obecnie I etap konkursu pn. „Poznajemy swój przyszły zawód”. Konkurs jest ciekawą i atrakcyjną formą poszerzenia wiadomości o zawodach, które nie cieszą się na razie zbyt wielką popularnością, a których znaczenie dla gospodarki narodowej będzie w przyszłości rosło. Inicjatywa ta pozwoli także na lepsze poznanie przez młodzież wymagań, stawianych kandydatom do szkół zawodowych i techników, a w efekcie — na trafny wybór zawodu.

GAZOCIĄG W CZYNIE SPOŁECZNYM

Pomysł zrodził się mniej więcej dwa i pół roku temu. 18 miesięcy trwały przygotowania, 8 miesięcy same roboty. Mowa o czynie społecznym mieszkańców Łagiewnik, którzy postanowili własnymi siłami wybudować 8 km gazociągu. Zadanie zostało już wykonane; popłynął pierwszy gaz do domów przy dwudziestu łagiewnickich ulicach. Wartość tego społecznego czynu szacuje się na około 1,5 miliona zł.

Wysoko zostało ocenione osobiście zaangażowanie mieszkańców Łagiewnik a także organizacja robót. W czasie podsumowywania czynów społecznych dzielnicy Podgórze realizacja gazociągu zdobyła pierwsze miejsce. Robotom przewodził czterosekcyjny społeczny komitet: Eugeniusz Gawin przewodniczący, Zofia Bochenek, Maria Frankowska, Lucyna Madr. (1)

WSPÓLNY DOM KULTURY

Prawdopodobnie już w polowie br. Dom Kultury Krakowskich Zakładów Sódowych stanie się obiektem międzyzakładowym. W finansowaniu jego działalności będą również partycypować Krakowskie Zakłady Armatury. Zapowiada to ciekawy program, przeznaczony zresztą nie tylko dla pracowników obu zakładów, ale i dla mieszkańców dzielnicy. Wstępne ustalenia zapadły w piątek podczas wyjazdowego posiedzenia egzekutywy KD PZPR Podgórze z udziałem przedstawicieli WRZZ oraz dyrekcji, KZ i RZ, obu zainteresowanych zakładów.

SZKOŁA KATÓW

(Na marginesie rekonstrukcji szkoły katów w Bieczu)

dzieci ojcom tej miary co Tyberiusz Kaligula, Filip Piękny, monsieur Guillotin, baron Saturn i Rudolf Hess — dzięki religijnej tolerancji i wyjątkowej trosce o życie doczesne i wieczne, dzięki solidnemu spartańskiemu modelowi wychowania, dzięki lekcjom etyki, savoir — vivre'u, przyjaźni i bezinteresownej miłości, dzięki kursom z gospodarstwa domowego, vide — patroszenie ptaków, dzięki licznym kołom zainteresowań (jak koło wyciskania teści, koło ostatecznej rozmowy, koło wychodzenia na swoje) a wreszcie dzięki oryginalnym mundurkom

szkoła katów z powodzeniem walczy z dumną szkołą strażników o miano szkoły powszechnej.

ANDRZEJ KALISZEWSKI

NOWINKI z „Polmozbytu”

Do rozpoczęcia nowego sezonu samochodowego jeszcze kilkanaście tygodni, ale już teraz zapytałimy dyr. H. Cmaka i jego z-cę J. Tuzima z krakowskiego „Polmozbytu” o plany na zbliżający się sezon.

W roku 1975 na ulice w naszym regionie wyjedzie 7,5 tys. pojazdów samochodowych, czyli o ponad 2 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Najwięcej będzie polskich fiatów i syren. Samochody te nadal będą sprzedawane przy ul. Prandoty. Tam też w najbliższym czasie zostanie uruchomiony punkt konserwacji podwozi nowych samochodów. Prowadzone będą przy okazji dodatkowe prace kosmetyczne — zgodnie z życzeniami klienta. Przy ul. 29 Listopada powstanie wkrótce — obok już istniejącej stacji obsługi — punkt napraw „na poczekaniu” (wymiana filtrów, uszczelki, klamek, ustawianie zapłonu, czyszczenie gaźnika itp.).

Dużym udogodnieniem dla posiadaczy samochodów okaże się stacja kontroli stanu technicznego samochodów. Każdy klient udający się w dalszą podróż lub kupujący stary samochód będzie mógł za niewielką opłatą sprawdzić stan pojazdu. Równocześnie przed zakończeniem okresu gwarancyjnego dokonany będą przeglądy i będziemy wydawać świadectwa kontroli. Również zaopatrzenie w części zamienne systematycznie będzie się poprawiać. Tylko z częściami do samochodów wprowadzonymi z zagranicy mogą być okresowe kłopoty. Natomiast stacje obsługi będą posiadały wszystkie potrzebne części do samochodów sprzedawanych przez „Polmozbyt”.

I ostatnia nowość. Dla wygodny klientów chcemy dokonać pewnej reorganizacji sieci „Polmozbytu”. Ciąg sklepów przy ul. Manifestu Lipcowego stanie się naszą wzorcową placówką. Planujemy też w najbliższym czasie uruchomienie w Krakowie specjalistycznego sklepu z częściami do samochodu „dacia”. Plan „Polmozbytu” są więc interesujące i obiecujące poprawę obsługi posiadaczy samochodów. Wierzymy, że nie są to przysłówowe „obiecanki-cacanki”. (wk)



Czy użytkowników samochodów czeka rzeczywistość różowa przyszłość? Fot. W. KLAG

Z KRONIKI MO MATURA ZA 5 TYS. ZŁ

Przez cztery lata Stanisław G. sprzedawał chętnym dyplomy mistrzowskie uprawniające do działalności w różnych zawodach. Można też było u niego nabyć świadectwo maturalne za jedyne 5 tys. złotych.

Dyplomy i świadectwa podrabiała szafka oszustów. W styczniu br. wszyscy znaleźli się za kratkami.

BRACISZKOWIE

W nocy z 19 na 20 bm. do kiosku „Ruch” przy ul. Zakopiańskiej dokonano kradzieży. Sprawy wyważyli drzwi i skradli 1.300 zł gotówki oraz towary o łącznej wartości 3 tys. zł. W trakcie śledztwa ustalono, iż włamania dokonali dwaj bracia, chłopcy 14 i 12-letni. Znaczną część łupu odzyskano. (2)

Jaszczurowy LAUR

łości”. Tradycyjna nagroda publiczności przypada w udziale Władysławowi Juraszowi.

W przerwie turnieju, kiedy obradowało jury, odbył się wieczór autorów Adama Ziemińskiego, Andrzeja Warzechy, Jerzego Gizieli i Wiesława Kolarza. Z krótkim recitalem piosenkarz wystąpiła Natasza Czerwińska.

Kolejny Turniej — w lutym. (bob)

Przed dwoma laty do regulaminu studiów dziennych wprowadzona została nowość. Najzdolniejszym i najbardziej wyróżniającym się studentom umożliwiono studia według indywidualnych planów i programów. Miało to pomóc w rozszerzaniu zakresu wiedzy w ramach studiowanego kierunku, w zmianie profilu kształcenia oraz umożliwić również skrócenie okresu nauki.

Rada Uczelniana SZSP UJ przygotowała analizę realizacji studiów indywidualnych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Przedstawiono ją na wczorajszym, pierwszym tego typu w skali środowiska, spotkaniu rektora UJ, prof. dr M. Karasia i władz uczelni ze studentami „indywidualistami”, jak się ich żartobliwie nazywa, których jest na uniwersytecie 89 (1,01 proc. wszystkich studentów).

IPS i jego realizacja jest jeszcze w okresie prób, poprawek i ulepszeń. Indywidualny tok studiów polega przede wszystkim na doborze przedmiotów poszerzających zainteresowania (np. studenci geografii UJ chodzą na wykłady z hydrogeologii na

WZAJEMNE ZAUFANIE, OBUSTRONNA KORZYŚĆ

AGH), na samodzielnej pracy opartej o częste konsultacje z opiekunem naukowym. Podjęcie studiów indywidualnych wiąże się z dużą samodyscypliną, ze ścisłą realizacją przyjętego harmonogramu nauki. Konieczne jest przy tym podjęcie ryzyka przez jedną i drugą stronę, popartego jednak wzajemnym zaufaniem.

Szkoda, że nie udało się uniknąć wielu kłopotów i trudności, tak merytorycznych jak i formalnych. Pozostaje nadzieja, że z czasem, w miarę zdobywania doświadczeń, indywidualny program studiów będzie dużym udogodnieniem dla młodych naukowców, zmierzających własną, indywidualną drogą po naukowe trofea. (Rt)

Jakie jest pieczywo w N. Hucie?

Od kilku dni mieszkańcy Nowej Huty skarżą się na czerstwe pieczywo. Świeżego po prostu nie ma. Dlaczego?

Krakowskie Przedś. Handlu Spożywczego zaprzeczyło, jakoby z piekarni dowożono czerstwy chleb i bułki. Skargi konsumentów tłumaczono ich przyzwyczajeniem do „gorącego” pieczywa, którego rzeczywiście brak. Nie ma odpowiedniej mocy produkcyjnej i fakt ten powoduje, że np. 30 proc. ogólnej dostawy na sobotę rozprowadza się już w piątek i tak dzieje się podobno od dawna. Całą resztę dostaw wypieka się w piątek w nocy i dostarcza w sobotę. A i każdego dnia sklepy dostają pieczywo z nocy. Czyżby kłopoty z transportem? Na razie nic nie wskazuje na rychłą poprawę tego stanu rzeczy — jedźmy tedy zdrowe, czerstwe pieczywo. Innej rady nie ma. Tylko czy rzeczywiście? (bod)

Komunikaty

Dyrekcja MPK w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że w związku z remontem torowiska w ul. Ujastek zachodzi konieczność wyłączenia ruchu tramwajowego na odcinku od Centrum Administracyjnego do kopca Wandy w dniach 21, 23 i 24. I. 1975 w godzinach od 8.30 do 12.30.

Pociągi tramwajowe linii 14 kursować będą w tym czasie w obu kierunkach od placu Centralnego do Cementowni.

WYPADKI, KRAKSY

Wczoraj znów doszło w Krakowie do kilku wypadków, za spowodowanie których winę ponoszą przede wszystkim picie: nagle wtargnięcie na jezdnię, nieuwaga, traktowanie jeźdźni jak „własne podwórko”, na którym można robić wszystko, „bo przecież obowiązkiem uważania i ostrożnej jazdy mają kierownicy” — w dalszym ciągu zbyt częste przyczyny nie zawsze niegroźnych wypadków.

Na al. Mickiewicza wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez samochód ciężarowy „star” Krzysztof Błaszcak, zam. ul. Topolnicka 11; z poważnymi obrażeniami głowy (m. in. wstrząśnienie mózgu) i innych części ciała przewieziony został do I Kliniki Chirurgicznej AM.

Na al. Słowackiego, również po nagłym wtargnięciu na jezdnię, potrącony został przez „fiata” 24-letni Wiktor Juzoń, zam. ul. Reymonta 17 bl. III. Doznał on na szczęście jedynie ogólnych, niegroźnych obrażeń.

Na ul. Zakopiańskiej wszedł nagle na wydzielone torowisko i

został potrącony przez tramwaj linii „11” 42-letni Tadeusz Kmieć, zam. przy ul. Suche 23. Odnosił on ogólne obrażenia.

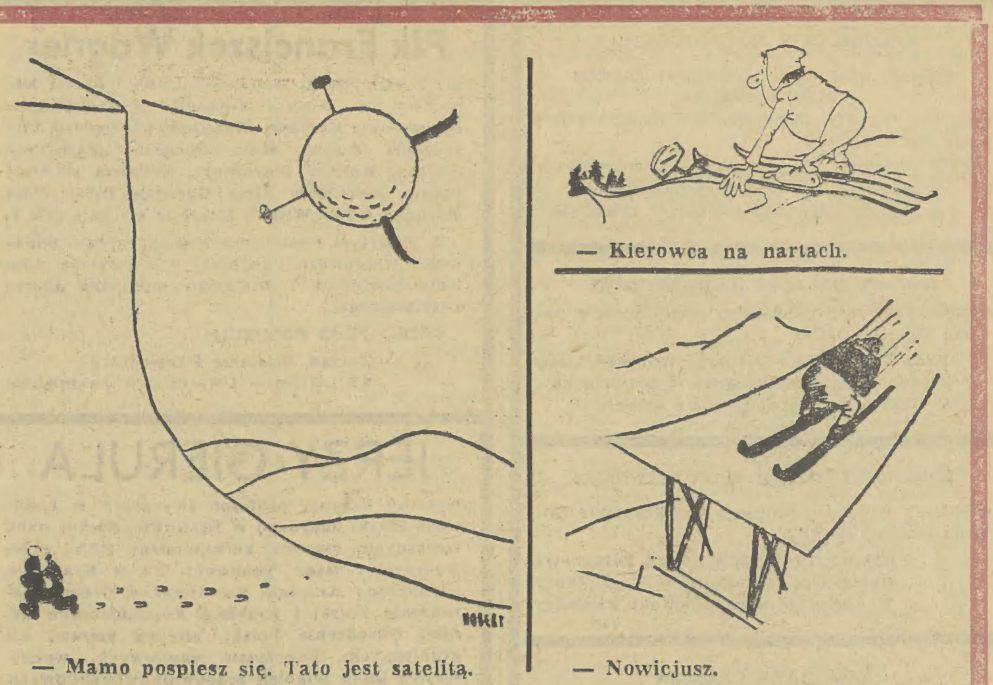
Poza tym, o godz. 12.40 na ul. Wielickiej, w wyniku awarii zwrotnicy wykołcił się tramwaj linii „3”. Przerwa w ruchu tramwajowym na odcinku ul. Limanowskiego — Prokocim trwała 45 min.

Na Dworcu Głównym doszło wczoraj do tragicznego w skutkach wypadku kolejowego. O godz. 18.35, na peronie 2a z nieustalonych przyczyn dostał się pod koła ruszającego pociągu relacji Kraków — Wieleńka, pełniący obowiązki bagażowego Emil Świądek, zam. w Wieleńce przy ul. Krasieńskiego 8. Meżczyzna, w stanie bardzo ciężkim z obrażeniami przez koła pociągu nogami, przewieziony został do Szpitala Kolejowego.

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 135 osobom.

Służba Ruchu MO interweniowała w 14 wypadkach.

Na terenie pow. krakowskiego nie wydarzył się wczoraj żaden poważniejszy wypadek. (JK)



— Mam pociąg się. Tato jest satelita.

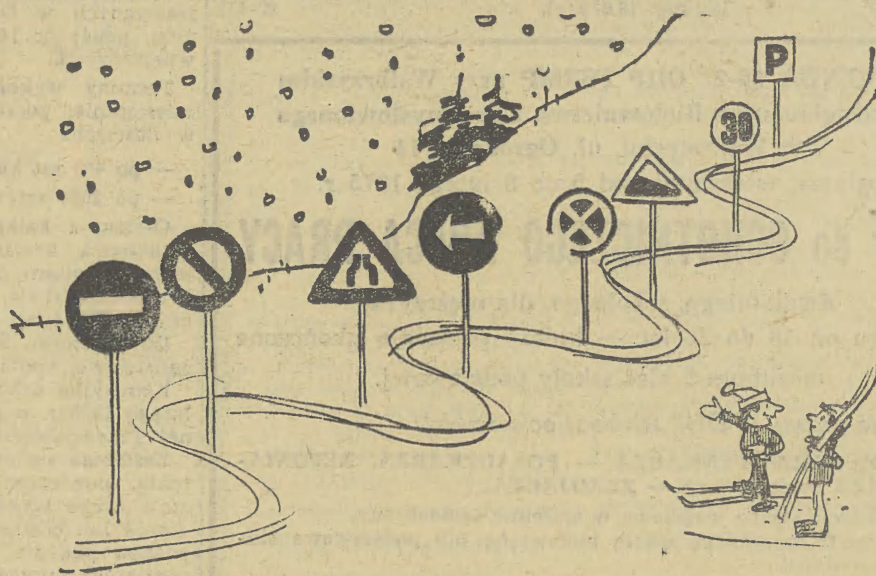
— Nowicjusz.

WIELKIE BIAŁE SZALENSTWO



Rysunki: BUNTE, PUNCH, SOWIETSKI

— Żeby choć raz zjechać bez przeszkód...



— Tutaj trenują kierowcy naszej bazy samochodowej.

FOTO TYGODNIA



Fot.: BUNTE

Koledzy z „Dziennika Polskiego” szują podobno fraki i smokingi Koleżanki z „Dziennika Polskiego”

pedzą już do fryzjera, by rozjaśnić włosy. Najstarsze pismo Krakowa w Polsce Ludowej — „Dziennik Polski” — szykuje się do wielkiego święta: trzydziestolecia ukazania się tej poczytnej i zastawionej gazetki. Nie wiem, ilu gości zaprosiła red. Halina Gugałowa — naczelna „Dziennika Polskiego”, ale stylizację ze moca dawcy z RSW „Prasa — Książka — Ruch” synpeli aż dziesięcioma tysiącami złotych by zabawić się hucznie. Mając taki grosz można pójść do tany.

Niedawno — jak donosiła prasa — pobity został rekord prezydenta USA Teodora Roosevelta, który w ciągu jednego dnia w 1907 roku uścił 8513 osobom. Młody, dziesięcioletni Preston Stockmann z Uticy w stanie Nowy Jork, stojąc u wejścia do ruchliwego domu towa-

rowego w swoim mieszkaniu uścił 8643 osobom! Kto wie — a szansa jest — czy red. Halina Gugałowa nie zdystansuje Prestona Stockmanna, bo nagle wszyscy krajowi intelektualiści poculi się przyjaciółmi „Dziennika Polskiego” i już spieszą do Krakowa. Nie mam nic

Brunon Rajca

Rajcujemy na A—B (w środy)

Ide się zdjąć

przeciwko Amerykanom, bo dzięki ich walucie wymienialnej mogę to i owo kupić w polskich sklepach „Pewer”, ale cieszyłbym się gdyby w tej konkurencji dostali od nas po łapach. Mam tradycję i lubimy się ścisnąć, dlaczego więc nie rzucić wyzwania chłopcu z Uticy?

Ktoś powie w tym miejscu, że nam, Polakom, nie pomysł zachęcając do takich konkursów Niech

raz — do odwiedzania jakichś tam domów handlowych w Żywcu i Nowym Sączu, pokazując ten sam film reklamowy. Ta sama panienka, ten sam koszyk, te same pytania drogowskiego mi Janusza Cichalewskiego; a drogiego dla tego gdyż w przebraniu Działa Mroza zafascynował moją córkę, która przygotowuje się właśnie do uroczystych obchodów trzeciej rocznicy urodzin Miejskiej Litosci i nie po-

zwalajcie już nam zachwycić się ciagle tym samym koszykiem bo obrzydnie, bo już obrzydli. Nie raz już zastanawiałem się: komu i czemu służą dzwoneczki reklamowe, skoro tak często chwalane towary są nieośmielane a jeżeli bywały w sklepach to w ilościach

Idę zachęcony NOWOSCIA, o której głośno w gazetach. Nowość — superkieszonkowe zdjęcie do paszportów i legitymacji 4 sztuk w ciągu — 4 minut z wysokości jakości materiałów firmy „Agfa Gevaert” — WYKONUJE, importowana z Anglii, automatyczna kabina model Photo — Me — 17, w zakładzie fotograficznym nr 16 Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Fotografów „FOTOS” w Krakowie, Rynek Główny 9 w Pasazu Bielaka Ładne, zachęcające. Tylko, fotografii tam nie robią, bo ładunki się skończyły. Koniec. Może znów uruchomią bo właśnie czytamy wielogłose ogłoszenie, że powstała konkurencja: „Foto-ekspres” w zakładzie usługowym Spółdzielni Inwalidów Ochrona Mienia, Kraków ul. Szpitalna 20.

Naukowy małałem, że Ochrona Mienia — to stróż, dozorca, bo i w herbie spółdzielni klucze. Tymczasem oni są wszechstronni, także fotografują!

Sciskam dłoń.

Ktoś mi zrobił zdjęcie, bo przyjaciel z Francji pragnie mnie zobaczyć w Normandii. Idę więc do fotografa by się zdjąć.

SREBRNY KONSTANTY i czarna melancholia



Fot. H. HERMANOWICZ

23 stycznia 1905 r. urodził się w Warszawie Konstanty Ildefons Gałczyński. I nie trzeba dodawać, że przyszedł na świat w rodzinie, która w 1914 r. ewakuowała się do Moskwy, że studiował na Uniwersytecie Warszawskim, że był walczykiem, że pracował jako urzędnik (wówczas w Berlinie na placówce dyplomatycznej), że zamieszkał potem w Aninie, że był żołnierzem Września i przebywał w obozie jenieckim Altengrabow, potem jeździł po Europie i wrócił do kraju, mieszkał w Krakowie, Szczecinie, Warszawie — aby zrozumieć istotę tego zjawiska poetyckiego. Obecność twórczości SREBRNEGO KONSTANTEGO, jak sam siebie nazywał w wierszu, jest w życiu kulturalnym, w mentalności współczesnego Polaka oczywistością. Natomiast nie jest oczywistością to, w jaki sposób

odbiera się tę poezję, co decyduje o jej autentyzacji popularności. Chcemy przełamać tę passę i zastanowić się, co rzeczywiście w dziele poetyckim Gałczyńskiego jest wartością istotną i niezbywalną.

Musimy się tu powołać na zdanie krytyka i historyka literatury Wiesława Pawła Szymańskiego, który napisał w krótkiej monografii poety następujące słowa:

„Popularność poezji Gałczyńskiego — którą nie zna refrenów skumbrze w tomacie, skumbrze w tomacie, chcieliście Polski, no to ją macie, zaczarowana dorożka, zaczarowany dorożkarz, zaczarowany koń — przysłoniła Gałczyńskiego inne, o wiele bardziej skomplikowane, powikłane, dramatyczne. Tamten Gałczyński... to Gałczyński sentymentalny, dla zakochanych, dla wszystkich, którzy się łatwo wzruszają, a także dla tych, którzy się chcą tylko bawić. Ten drugi jest znacznie trudniejszy do określenia. Wesołość, ale i ktoś stawiający egzystencjalne pytania.”

Otóż nie w pełni słusznie postawił sprawę Szymański. Ludzie, którzy są zakochani, łatwo się wzruszają i którzy czytają poezję chcą się tylko bawić, stanowią olbrzymią większość czytelników. Powiedziałbym — oni decydują o popularności poezji. Sam rzeczywiście ze spuścizny literackiej Gałczyńskiego wybieram przede wszystkim przepiękną „Niobe”, wstrząsające „Pieśni”, które są jak gdyby precyzyjnym odcieniem i rozliczeniem ze światem, wybieram najwspanialszy wiersz poety „Notatki z nieudanych rekwizycji paryskich” gdzie Polak, oficer-jeniec, poeta, obywatel Europy i świata krzyczy w niebiosa: *Posadę przecież mam w tej firmie kłamstwa, żelaza i papieru. Kiedy ją stracę, kto mnie przyjmie? Kto mi da jeść? Serafin? Cherub?*

Owe pytania i płacze są przewrotnie. Gałczyński przeciwstawia porządkowi materialnej przemocy bytu ludzkiego wartości poetyckie, nie-

wymierzalne. I już wtedy w tym wierszu (powstałym w roku 1946) widać wyraźnie kierunek drogi twórczej poety. Te pożegnania i wybór postawy poety-rzemieślnika przekształciły się faktycznie w twórczość pełną afirmacji, może nawet zbyt buńczuczny i krzykliwie demonstracyjny optymizm. Ale wszyscy byliśmy tacy wtedy. Sam witałem z radością ojca powracającego z obozu jenieckiego, cieszyliśmy się każdą galową szkolną nie dlatego, że było „wolno”, ale dlatego, że białe-czerwone sztafety wykwiwały w klasach i na budynku gimnazjum, siedzieliśmy w teatrach i w kinach oglądając niektóre spektakle po kilkanaście razy, biegaliśmy do filharmonii, aby słuchać tego wszystkiego, czego nam słuchać nie wolno było przez pięć lat. Tak się działo w Krakowie, gdzie zamieszkał na kilka lat po wojnie Konstanty Ildefons Gałczyński, tak się działo w Polsce. I ten poeta właśnie, cytowany prawie natychmiast po wydrukowaniu jakiegoś nowego utworu w „Odrodzeniu” czy w „Przekroju” stanowił niejako ozdobę polskiego powrotu do życia. Później przyszły patetyczne wzruszenia „Noworocznych choinek”, „Ballady o trzęsących się portkach”, „Korespondencji z Warszawy”, „Idzie pochód ulicami świata”. Lata czterdzieste poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego to wspaniała „Zaczarowana dorożka” i zaraz potem powstały wiersz „Kołczyki Izoldy”. Gałczyński — jak słusznie wskazują krytycy — brał pełną garścią z języka awangardy, niejako przestawiał metafory, łączył świat przedmiotów martwych z uczuciami ludzkimi. Stąd może nienowoczesny gwałtowny atak Przybosi na Gałczyńskiego. Znakomity twórca awangardy zżymał się na przestarzały — jego zdaniem — sztafż poetyckich wierszy Gałczyńskiego. Na owe gitary, uliczki, na te ciągle powoływane się na muzykę, Bacha, Beethovena, świecie, Brahmsa...

I tak — jak się dzieje w prawdziwej twórczości — obydwaj poeci nie mieli racji. Przybós przez to, że nie zauważył, jak Gałczyński dzięki surrealizmowi pomysłom ożywił, podniósł z martwych te przedmioty wystające po wielu wierszach i wierszykach przez nieudolnych twórców. Gałczyński przez to, że bardzo często niepowstrzymaną jego wyobraźnią wchodziła w obrazu w obraz, z przenosił w przenośnię na zasadzie pewnej łatwizny, grandilo kwencji.

Stąd więc nie uznawałbym tak łatwo za mniej ważne jego wiersze ulotnych i lirycznych. To właśnie my — zwykli zjadacze chleba, ukształtowani jesteśmy na wzór tych wzruszających silnych słów. „Kpiarska i Kominiarska”, „dorożkarz”, „nocne kursy Wieszczego”, „Hermegilda Kociubińska”, Bach przełożony na język poezji kilkoma słowami nieledwie, pieśń „Ukochany kraj, umiłowany kraj”, zdolność zwracania uwagi na rzeczy drobne, które mają przecież swoje społeczne znaczenie (praca korektorki zmęczona nad ranem, konduktorki zmęczona nad ranem, nie tylko snyderca lecz również poety).

Jego poezja była bliska w odbiorze doznaniom muzycznym. Przypomnę więc na koniec, jak występował kiedyś, na jesiennym poranku poetyckim w Collegium Nowodworskiego twórcą „Sylwestra Marosa”. Przyjechał z Warszawy, był nieco zmęczony i baliśmy się, w gronie kulturalno-oświatowych aktywistów ZAMP-owskich, wypuścić go na estradę. Publiczność była też trochę zmęczona opóźnieniem terminu spotkania, ale czekała cierpliwie. Kiedy Gałczyński wyszedł na podest, kiedy zaczął mówić to swoje krótkie, banalne wierszyki, liryczne wyznania — przeszedł nas dreszcz. Zrozumieliśmy, że oto mamy przed sobą mistrza nad mistrz.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

■ Człowiek pragnie normalnej pogody tak, jak pragnie normalnego społeczeństwa. To znaczy, takiego społeczeństwa, którego byt nie byłby zagrożony ani od zewnątrz, ani od wewnątrz, które rozwijałoby się w jakimś możliwym do przewidzenia kierunku, w którym życie każdej jednostki miałooby podobny sens jak życie innej. Praca i odpoczynek, młodość i dojrzałość — to jakby pory roku; młodość ma być burzliwa a starość sielska, odpoczynek nie może męczyć a praca nudzić; jak to sobie wyobrażamy myśląc — może naiwnie — o normalności.

(M. Radgowski — POLITYKA)

■ Jest dziś sprawą absolutnie nie-możliwą dla każdego z nas wieść życie tak, by zawsze ominąć to co złe i to co dobre w otaczającej rzeczywistości. Zaś kto nie chce świata redukować do wymiarów samego siebie musi reagować. Życie świadome, zaangażowane wymaga stałej refleksji nad sensem i wartością wszystkiego.

(KULTURA)

■ Istnieją dwa rodzaje autorytetów: magiczny i weryfikowany. Pretendent do autorytetu magicznego uważa, że nie musi się samouzasadniać, że jego autorytet nie wymaga sprawdzania, ani racjonalizacji. Autorytet weryfikowany jest przeciwnie magicznego. Oczywiście weryfikacja ta ma charakter procesu społecznego.

(J. Urban — SZPILKI)

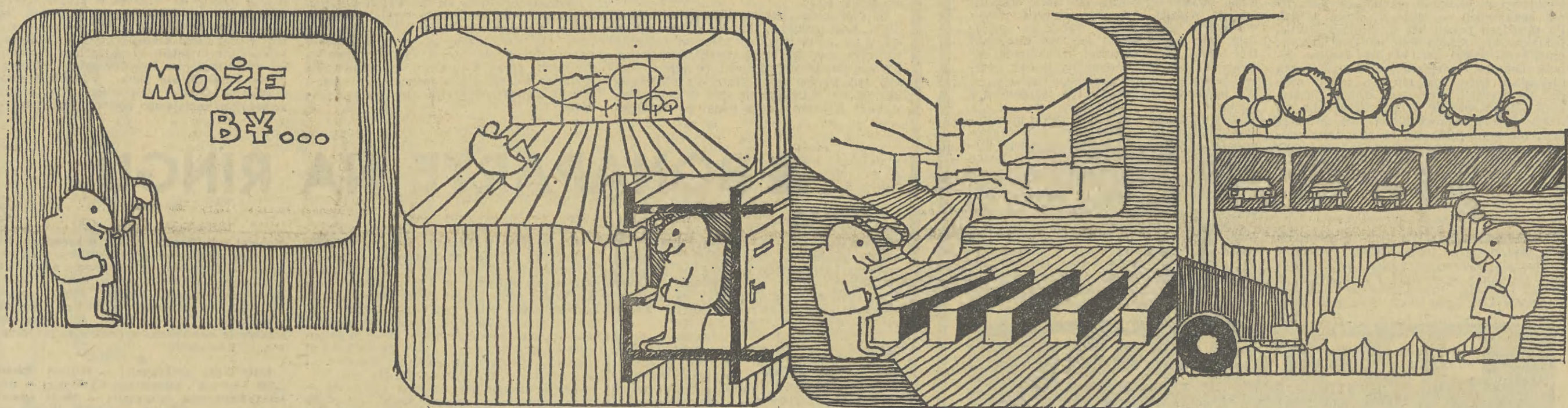
MYŚLI TYGODNIA

(15–21. I. 75 r.)

NR 3 (95)



OD
DO
ŚRODY
ŚRODY



OSIEDLE Z MARZEN

W studio telewizyjnym robili początkowo wrażenie nieporadnych. Kiedy zapalili się czerwone światła i trzeba było w ciągu trzech minut opowiedzieć, jakie powinno być Podgórze z ich marzeń, rozgadali się ponad miarę. Na szczęście po to są próby, by oswoić się z telewizyjnymi obyczajami.

Podczas programu wszystko potoczyło się dobrze. Odnieśli sukces: profesorowie — Hryniewicz, Zin i Cędkiewicz oraz przedstawiciele władz „kupili” ich pomysły. Socjolog — Hieronim Kubiak oświadczył, że chciałby mieszkać w ich osiedlu, a doc. dr Zbigniew Siatkowski apelował do gospodarzy dzielnicy, by nie zapomnieli za rok o tych dwóch studentach Politechniki, którzy pracę dyplomową przygotowują z tematu trafiającego w główne problemy dysponujące się do radykalnych przeobrażeń Podgórze.

Debiut przed kamerami telewizji przyniósł młodym ludziom książeczkę mieszkaniową z wkładem 10 tysięcy złotych. Mówienie o wartościach niewymiernych w gotówce byłoby przedwczesne. Może zdopinguje ich pierwszy sukces? Może otrzymali impuls do pracy twórczej? Może.

Poprosiliśmy Andrzeja MIĘDZIKA i Wojciecha WOLAKA do redakcji. Oto zapis rozmowy.

- Panowie jesteście w czolówce swojego roku studiów?
- Trudne pytanie. Jakby tu panu odpowiedzieć...
- Jaką mieliście średnią w indeksie?
- Szło nam nieźle.
- Panowie zawsze występujecie w duecie?
- Nie zawsze.
- Widzieliście architekturę innych krajów? Podróżowaliście?
- Tak.
- Znać obce języki?
- Znamy.
- Czy panowie nie zamierzacie zostać dyplomatami? Jesteście niezwykle powsięgliwi w wypowiedziach!
- Uważamy na słowa, bo nie wiemy, co pan zechce napisać.
- Czy byliście aktywistami młodzieżowymi?

— Wojtek był, ja nie.

— A co pan robił wtedy, kiedy kolega udzielał się społecznie?

- Nie udzielałem się.
- A dokładniej?
- To się rozłożyło na różne czynności...
- Dziękuję. Tak można w nieskończoność! Spróbujmy porozmawiać o osiedlu idealnym.

— Chętnie. Musiałoby być takie, żeby człowiek dobrze się w nim czuł. Żeby nie myślał, iż gdzie indziej jest lepiej. Powinno być wygodne do mieszkania, posładać blisko usługi, miejsca rekreacji, nieuciążliwe zakłady produkcyjne, szkoły i szybka komunikacja. Współczesnej urbanistyce i architekturze rzadko się to udaje, nawet w krajach dysponujących wielkimi środkami niż nasz. Osiedle z naszych marzeń powinno posiadać atmosferę sprzyjającą przebywaniu w nim.

— „W miarę „trafionym” osiedlem jest dzielnica Helsinek — Tapiola. Jest to miasto-ogród, tzn. budynki traktowane w sposób indywidualny, stoją w ogromnym parku, czy wręcz — w lesie. Przestrzeń zielona dominuje nad architekturą w tym stopniu, że można mówić o bezpośrednim kontakcie człowieka z przyrodą. Finlandia ma ogromną przestrzeń dla budownictwa i mało ludności. Nam takie rozwiązania nie grożą.

— „Sa takie miasteczka na południu, gdzie człowiek jest jakby wrośnięty w architekturę. Trudno przewidzieć, czy to nastąpi w naszych koszarowych osiedlach. Proponujemy rozwiązania, które mogą to ułatwić poprzez zróżnicowanie form i wnętrza architektonicznych. Każde miejsce powinno posładać odrębność, żeby człowiek przebywając w jakiejś przestrzeni mógł sobie przypomnieć, gdzie to jest. Żeby potrafił wyłutaczyć bez podawania numeru bloku, gdzie mieszka. To jest możliwe w starych dzielnicach, które posiadają tyle indywidualnych szczegółów.

— Gdzie znajduje się obecnie stolica architektury?

— Jest kilka centrów. Najbliższa nam — Finlandia. W Japonii natomiast jest centrum futurystycznych wizji. Ale szczerze mówiąc — nie chcielibyśmy dożyć ich realizacji.

— Wasze credo jest chyba oderwane od realiów kraju, w którym buduje się w górę?

— Po to są marzenia, by oderwać się od normatywów i konkretów. Buduje się w Polsce tak, jak gdyby zależało nam na upodobnieniu się do reszty świata. Jest to spadek po tzw. modernizmie w architekturze, który odkrył prawdę funkcjonalizmu i prostoty. Ale zabrnęliśmy za daleko, nie budujemy rzeczy noszących odrębny charakter. To, jak się ludzie czują, zeszło jakby na dalszy plan. Nie dość, że trzeba biegać do pracy, do sklepu, nastąpiło rozbieżność całości życia. Dzielnie czasu na pracę, spanie — jest niesłusne. Chodzi nam o łącznie tych funkcji poprzez intensywne usługi, koncentrację kultury i oświaty.

— Jesteście za zburzeniem starego Podgórze?

— Nie, chociaż jest tutaj tyle ruder. Nie ma gwarancji, że nowe Podgórze będzie miało swoją specyfikę. Czy to będzie Podgórze, czy dzielnica np. Sofii? Bogactwo architektoniczne Krakowa to nie tylko Wawel i Rynek.

— Podgórze też?

— Oczywiście!

— Co jeszcze razi Was w zakresie profesji, do której się przygotowujecie?

— Próby górowania jednych uczestników procesu inwestycyjnego nad innymi... Także: niski stopień wykorzystania terenu pod budownictwo indywidualne. Bardzo podobaliby się nam domy tarasowe... Niepokoń budzi również budownictwo wiejskie. Przed architektami i plastykami rozciąga się tutaj ogromne pole w propagowaniu wzorów nowoczesnych form.

Na końcu rozmowy — pół żartem, pół serio — zaproponowaliśmy naszym gościom, by zechcieli przedstawić swoje credo w rysunkach.

Odpowiedzieli pół żartem, pół serio. Prezentujemy owe szkice.

Pytaliśmy, czy należy opatrzyć je komentarzem, czy zdać się na inteligencję Czytelników.

Radzieli wybrać to drugie.

Posłuchaliśmy.

